

SŁOWO RADOMSKIE

W „Lamie gościnnym“ wypowiedać może się każdy byle artykuł był rzeczowy, nie napastliwy i podpisany imieniem i nazwiskiem.
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 5 do 6 pp.

Sroda, dnia 31 maja 1922 roku
Radom, ulica Lubelska 46, Tel. 132

Rękopisów drobnych red. nie przechowuje i nie zwraca.
Redakcja niszczy bez czytania rękopisy niepodpisane pełnym nazwiskiem i nieopatrzone adresem.
Pisać należy czytelnie, atramentem i po jednej str. kartki.

RADOM

uzyskał
połączenie
pociągami
pośpiesznymi z

EUROPA

bezpośrednie połączenie z Warszawą, Gdańskiem, Wilnem,
patrz nowy rozkład wewnątrz numeru

Obsadzanie Śląska rozpocznie się 10 czerwca

Warszawa. 30.V. Procedura objęcia Górnego Śląska, według planu rządowego, przewiduje: dnia 3 czerwca wymiana dokumentów ratyfikacyjnych, 5 czerwca notyfikacja przez komisję międzynarodową, wreszcie 10 czerwca rozpoczęcie przejmowania administracji.

Niemcy ratyfikują oddanie Górnego Śląska

Berlin. 30.V. Traktat górnośląski, który ma być ratyfikowany, został ogłoszony przez głosy komunistów i prawicy.

Udało się zatrzymać argumenty pięściowe

Berlin. 30.V. Ostatnie posiedzenie komisji spraw zagranicznych było bezprzykładnie burzliwe. Pośród ministrem do spraw gospodarczych Smidtem, a Stinnesem doszło do ostrej wymiany zdań, która się jeszcze wzmożyła, gdy w dyskusji wziął udział poseł niezależny, pos. Breitscheid, i zajął stanowisko przeciwne Stinnesowi. Dalej przyszło do gwałtownych scen między Breitscheidem i Helfferichem. Podobno z trudem tylko zdołano zapobiedz czynnym wystąpieniom pomiędzy temi posłami.

Traktat z Rapallo nie jest znów taki prosty

Berlin. 30.V. Wobec tego, że narady komisji zagranicznej nad traktatem rosyjsko-niemieckim, zawartym w Rapallo, nie dały dotychczas żadnego wyniku, traktat ten wejdzie na porządek dzienny obrad parlamentu Rzeszy prawdopodobnie dopiero po Zielonych Świątkach.

Niemcy dość grzeczne, zapłaca

Paryż. 30.V. „Petit Parisien“ stwierdza, że odpowiedź niemiecka przesłana komisji odszkodowań, naogół jest zadowalająca. Przyznaje ona mianowicie komisji odszkodowań prawo zasięgania informacji o stanie finansowym Rzeszy oraz zobowiązuje się do uniknięcia powiększenia długu płynnego Rzeszy.

Nagroda za grzeczność

Londyn. 30.V. Prasa angielska podkreśla z zadowoleniem, że zajęcie przez Niemcy więcej racjonalnego stanowiska w sprawie odszkodowań, wpłynęło dodatnio na polepszenie kursu marki niemieckiej, która w ciągu jednego dnia podniosła się o 80 punktów.

Sejm

Posiedzenie z dnia 30.V.

telefonem od sprawozdawcy sejmowego „Słowa“

Byt Ojczyzny zależy od monopolu?

Na wczorajszym posiedzeniu sejm przystąpiono do dalszych rozpraw nad monopolem tytoniowym. Pos. Kędzior, zwrócił uwagę na ciężkie położenie skarbu i podkreślił, że obowiązkiem posłów polaków, jest starać się o podniesienie dochodów. Chodzi o byt ojczyzny. Monopol daje 3 razy tyle, co akcyza i dlatego każdy poseł winien starać się o zapewnienie skarbu. W dyskusji szczegółowej zabrali głos pos. Meissner i Moraczewski, poczem głosowanie nad monopolem, zgodnie z zapowiedzią, odroczone do godz. 7 wiecz.

Sejmowi nie jest pilno mówić o granicach państwa

Następnie pos. Daszyński (PPS) uzasadnia nagłość wniosku swego klubu w sprawie autonomii dla Galicji Wschodniej.

Przeciw nagłości przemawiał poseł Zamorski (ZLN).

W głosowaniu większością głosów odrzucono nagłość i wniosek został odesłany w zwykłej drodze do komisji konstytucyjnej, poczem przystąpiono do nagłego wniosku PSL w sprawie noweli do ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Trzeba skrócić procedurę wywłaszczenia i już!

Pos. Dąbski (PSL) stwierdza, że wniosek ten niema na celu zaostrezenia reformy rolnej, ani też nie jest demagogiczny, gdyż nie dotyczy ani sprawy wywłaszczenia, ani zapłaty — chodzi w nim tylko o szybkie przeprowadzenie tej reformy, a mianowicie PSL domaga się skrócenia procedury wywłaszczenia i zniesienia kolejności. Reforma rolna — kończy pos. Dąbski — jest zdobyczą ludu i lud nie da jej sobie odebrać.

Delikatnie im mówi, że są bolszewiki

Pos. Staniszkis (ZLN) zaznacza, że atmosfera, w jakiej uchwalono reformę rolną w 1918 r. była zupełnie

inna niż dzisiaj, była to chwila upadku własności prywatnej. Dziś jest zupełnie inaczej. Zdaje się, że cała Europa i cały świat jest dziś antytezą tych stosunków, jakie zdawały się nastawać pod wrażeniem rewolucji rosyjskiej. Mówca uważa, że wniosek powyższy jest czysto agitacyjny, obliczony tylko na wybory.

Miasto przeciw chłopom

Pos. Niedziałkowski (PPS), ze względu na to, że dotychczasowy przebieg wykonania reformy rolnej był nie zadowalający i korzystny tylko dla bogatych gospodarzy, a nie dla rolników, dając wykonanie reformy rolnej zwłaszcza w ręce biurokracji. PPS głosować będzie przeciw nagłości. Natomiast za nagłością wypowiedziały się kluby: NZL i Wyzwolenie, oraz poseł Stapiński.

W głosowaniu imiennym nagłość odrzucono 207 głosami przeciwko 128. Wniosek, jak zwykle odesłano do komisji rolnej i prawniczej.

Ponieważ głosowanie nad monopolem miało się odbyć o godz. 7-ej, marszałek zarządził 20 min. przerwę.

W takich głosowaniach, jak na komendę, dzieli się na dwie równiutkie części

Po przerwie przystąpiono do głosowania nad art. 1. Na żądanie rozpoczęto głosowanie imienne. Głosowało posłów 386, z czego 2, zwolenników monopolu spóźniło się z oddaniem kart, tak, że ich głosy przepadły. Obliczenie głosów trwało przeszło 1½ godz. wśród niebywałego zdenerwowania posłów. Wyniki następujące:

Za art. 1, który ustanawia monopol tytoniu głosowało 183 posłów, przeciw również 183, a zatem artykuł ten nie uzyskał większości. Następne 5 artykułów przyjęto, zaś art. 7, który znów porusza zasadniczo sprawę wprowadzenia monopolu tytoniowego, został uchwalony w imiennym głosowaniu 6 głosami większości.

Na tem posiedzenie przerwano, odkładając dalsze głosowanie nad monopolem tytoniowym do dnia jutrzejszego. Jutro również sejm wysłucha exposé min. spr. zagr. Skirmunta, który zapozna izbę z wynikami prac konferencji genuńskiej.

Według wiadomości telefonicznej korespondent nasz, nie mogąc uzyskać (wskutek jakichś uszkodzeń), połączenia od godziny 8 do 11, wysłał nam skrót depesz i sprawozdania sejmowego telefonicznie.

Do godziny 3-ej w nocy nie nadeszła ta depesza!

Cziczeryn u hyperszowinisty

Genoa. 30.V. Cziczeryn złożył wizytę d'Anunziowi. W rozmowie poruszono sprawy: rewolucji w Rosji, armii sowieckiej, kwestie przemysłowej, finansowej i t. d.

Cziczeryn przebył w willi d'Anunzia, nad jeziorem Garda całą dobę i był eskortowany przez oddział policji genuńskiej. Komentując wizytę, prasa zaznacza, że miała ona na celu oddziaływanie na nacjonalistów włoskich, aby zgładzili swoje stanowisko w stosunku do rządu Sowieców.

Szwedzi nie mają zaufania

Sztokholm. 30.V. Komisja parlamentarna, której powierzono wydanie opinii o traktacie szwedzko-sowieckim, oświadczyła co następuje: Szwecja przyznała Sowiecom pewne polityczne, nie otrzymując jednak wzajemnych zobowiązań praktycznych. Warunki, wymienione przez rząd sowiecki w traktacie, nie dają dostatecznej gwarancji, a zwłaszcza żadnego zabezpieczenia handlu szwedzkiego w Rosji.

GIELDA WARSZAWSKA

dnia 30. V.

Papiery procentowe beczynnienie. Akeje o początku mocnym a pod koniec słabiej. Waluty zagraniczne słabo, z wyjątkiem marek niemieckich. Dolar amerykański 3.970—3.955 Franki francuskie 355 i ½ Marki niemieckie 14.45 Dewizy: Belgja 335 Berlin 14.45 Londyn 17.830—17.825 N.-Jork 3.960—3.955 Paryż 367 Praga 78 i ½ Wiedeń 36 i ½ Miljonówka 1.475

Gielda nieoficjalna

dnia 30. V.

Tendencja dla dolarów słaba. Marki niemieckie mocniej. Dolar amerykański 3.960 Dolar kanadyjski 3.860 Marki niemieckie 14.60 Franki franc. 370 Funt 18.100 Korony czeskie 84 austriackie 41 Ruble złote 202.000 za 100 Marki złote 930 Ruble srebrne 1.230 Złote franki i korony 750 Bilon rosyjski 560

LAM GOŚCINNY

Bądźmy gotowi!

Bądźmy gotowi... do obrony! Horyzonty polityczne są stale pokryte chmurami, z których lada chwila można oczekiwać burzy, ulew i zjawisk nadzwyczajnych.

Prasa europejska bacznie śledzi ruchy państw znanych z swych aspiracji militarystycznych, znajdując coraz to nowe dowody zakonspirowania zbrojenia się najbliższych sąsiadów naszych: Rosji i Niemiec.

Podstawą tej akcji od dni konferencji genueńskiej stał się układ niemiecko-rosyjski, zawarty w Rapallo; w następstwie którego przeprowadza się koncentracja wojsk bolszewickich na wschodniej granicy Polski. Cele tej akcji są jasne. Porozumienie rosyjsko-niemieckie ma ten cel istotny, by dostarczyć Niemcom, upojonym duchem zemsty materialu ludzkiego, a one ujmą go w kadry bojowe przygotowane z największym staraniem.

G. Blondel, jeden z najlepszych we Francji znawców Niemiec, w ten sposób streszcza swoje obserwacje nad Niemcami: „Musimy powiedzieć sobie, że Niemcy posłały do Rosji tysiące inżynierów, którzy położyli rękę na wielkiej części kopalni donieckich, produkują w tej chwili materiał wojenny, którego im potrzeba. Fabryki chemiczne rozwijają bajeczną działalność. Grozi nam straszliwy atak gazowy”.

Otóż i my powinniśmy uprzytomnić sobie, że i nam w razie wojny grozi przeważnie „straszliwy atak gazowy” czyli, że przyszła wojna bezwzględnie będzie nosić charakter gazowy.

Niemcy przed wojną wysunęły się na czoło państw przemysłowych, i chociaż wskutek przegranej wojny przemysł ten został na części zdeorganizowany, lecz są w nim krokiem znów zapanował napróżd.

Dzieje się to dzięki rozwojowi przemysłu chemicznego, który dziś w Niemczech produkuje na wielką skalę najróżnorodniejsze chemikalia, bawlniki, a zółty sztuczne itp.

Wśród tych, jak wiadomo, potrzebne są te same materiały chemiczne, które wchodziły w skład gazów bojowych.

Takie znów gazy, jak chlor, stanowią wprost odpadek produkcji. Ogromna większość tych gazów posiada własności zabijające. Nie więc łatwiejszego, jak pod pretekstem celów czy to naukowych, czy przemysłowych, gromadzić zapasy znanych już gazów (Europa posiada 276 gazów bojowych), by przy pierwszym wystąpieniu zużytkować je należycie.

A prac tych przy retortach i w licznych laboratoriach chemicznych, okrytych grubą powłoką tajemnicy dostrzedz niepodobna; to też niemieccy chemicy spokojnie i bezpiecznie wobec całego nawet szeregu komisji koalicyjnych, kontrolujących rozbrojenia się

Niemiec, mogą się tej pracy ukrytej oddawać, szykując nową broń i środki, które w razie wojny w oka mgnienia zmienione zostaną na morderczą broń nowoczesną.

Niewinny na pozór gaz uczynić potworną bronią jest niesłychanie łatwo, ponieważ przy średniej wprawie, jeden robotnik w ciągu normalnego dnia pracy potrafi napełnić gazem tysiąc pocisków artyleryjskich.

Rozpatrzmy teraz, czy z punktu widzenia ekonomicznego wojna gazowa ma jakie szanse, i czy opłaca się ją prowadzić w porównaniu z dotychczasowymi sposobami wojowania?

Po skończonej wojnie światowej, kiedy państwa wojujące z ołowiem w ręku obliczyły swój bilans wojenny, to okazało się, że wojna gazowa (chemiczna) jest tańszą 16000 razy od wszelkiej innej, a to ze względu na taniość produktów chlorowych, niezbędnych dla gazów bojowych.

Straty spowodowane u Amerykanów od gazów w czasie wojny światowej stanowiły 6,58%, u Francuzów 7,2%, u Rosjan znacznie więcej. Poniższy przykład jeszcze wyraźniej zilustruje nam, jakie znaczne ofiary ponosi armja, zaatakowana bronią chemiczną.

22 kwietnia 1915 r. o godz. 5-ej po południu pod Ypres, na froncie 2 kilometrów, atak gazowy trwał przez 45 minut, prócz tej broni—żadna inna nie była w użyciu. Po tym ataku, na odcinku jednej dywizji padło do 12000 żołnierzy, co stanowiło 98% obsady odcinka frontu.

Dla całokształtu charakterystyki broni chemicznej należy dodać, że gaz, idąc w głąb frontu do 22 kilometrów (był wypadek, że posunął się przy odpowiednim atmosferycznym stanie i do 34 kilometrów) zabija nie tylko ludzi, lecz niszczy wszelkie życie organiczne.

Tych kilka cyfr i danych, tych parę pobieżnych spostrzeżeń i głosów wystarczy, by zacząć się orientować w sytuacji. Oczekuje nas wojna gazowa, najstraszniejsza ze wszystkich dotychczasowych wojen i w tem przeświadczeniu powinniśmy znaleźć przestrozę i impuls do wyłączonej pracy w kierunku energicznych przygotowań do obrony przeciwgazowej, byśmy nie zostali zaskoczeni zniemacką i nieprzygotowani.

W dziedzinie tej ogromną rolę odegra samo społeczeństwo. Jak to uskutecznić, jaki miałby być plan akcji, w której cały naród polski winien wziąć jaknajwyższy udział omówimy w następnej pogadance a tymczasem pamiętajmy, że hasłem naszym na dzisiaj winno być:

„Bądźmy gotowi... do obrony w strasznej wojnie gazowej”.

W. KRZYŻANOWSKI

Zawody poetyckie „Słowa Radomskiego”

Otrzymałmy już odpowiedź od 2-ech osób!

Czem jest dziecko?

(podała Marja Lubicz)

Promienie ócz wesoło patrzy w świat,
Złowrogi ból nie czai się zdradziecko.
Z potoku łez wysuwa się jak kwiat—
To dziecko!

Weselem brzmi srebrzysty zładny
[śmiech]
Za chwilę łza brylantów żary nieci,
Nieznany im podłości ludzkiej grzech
To dzieci!

—o—
Dziecko, to jasny promień słońca
wśród mroku dni, przedmiot najgorętszych uczuć i życia wzniosły cel.

Mięka dłoń dziecka łączy nawet
najbardziej oziębłych małżonków.

Dusza największego zbrodniarza nie-
knie i taje pod blaskiem ulnych, nie-
winnych oczu dziecka.

—o—

Oto odpowiedź drugiego autora. Nie-
stety anonim!

Czem jest dziecko?

(podał Chochół)

1. Dziecko jest jedyną istotą, która tak wyraźnie mówi o celu człowieka, o dorobku cywilizacyjnym i kulturalnym, a jako najczystsze i nieskażone, przypomina czasy dawne, kiedy człowiek niższy rozumem, a potężniejszy był duchem.

2. Dziecko jest świadectwem raz pojętych myśli człowieka, dążeń ludzkich.

3. Dziecko jest najistotniejszym sprawdzianem najdzikszych myśli lub najszlachetniejszych dążeń człowieka.

Trzeba zreformować zbieranie ofiar na cele dobroczynne Gdzie kontrola?

W jednym z ostatnich numerów „Słowa Radomskiego” czytaliśmy aż trzy odezwy, wzywające ogół radomski do składania ofiar na cele społeczne a mianowicie: Zarządu Macierzy Szkolnej, Komitetu Czerwonego Krzyża, oraz ministra Ponikowskiego, wobec zbliżającego się terminu zaprzestania odżywiania dzieci polskich, przez Komitet amerykański. Odezwy te pełne wzniosłych słów, przemawiające do serc ludzkich, przemiliły o jednej bagatelce, nie podają ani miejsca ani czasu składania ofiar.

Zarzut ten można postawić wogóle wszystkim komitetom i zarządom, działającym na bruku radomskim, zbierającym ofiary na cele swoje, że nie ułatwiają, ale wprost utrudniają ręce ofiarnej, dawczej, złożenia swej ofiary. Ręka ta stale nie odnajduje ręki odbiorczej, musi jej szukać dopiero. Co powiedzielibyśmy o kupcu, nawołyującym za pomocą ogłoszeń do nabywania swych towarów, gdyby wraz z nimi ukrył się w głuszy leśnej.—Właśnie z tej głuszy leśnej wciąż odzywają się do nas głosy Komitetów różnych, wołające: Pomocy! ratunku!

Doprawdy tyle many komitetów i zarządów w Radomiu, których całym objawem działalności, jest gra w chowanego ze społeczeństwem.—Nie narzucając nikomu sposobów zbierania ofiar, pozwól sobie zaproponować ich zbieranie za pośrednictwem sklepów.—Sądzę, że na każdej ulicy znajdą się ich właściciele, którzy zgodziliby się na umieszczenie w oknie wystawowym napisu: „Tu przyjmują się składki lub zapisy na członków na rzecz...”

Dalszą manipulację zapisu ofiary, wręczenia jej instytucji danej pozostać należy zobowiązaniu porozumienia się właściciela z instytucją. Niepodobna ze swą marką ofiarną biegać do redakcji, do komitetu, pamiętać ich adresy oraz godziny przyjęć.—Jeżeli kupiectwo nasze nie odmawia w oknach wystaw sklepowych reklam spektaklów, nieraz wyciągających niepotrzebnie marki z kieszeni radomskich (przypomnę chociażby skandaliczny spektakl utworów pseudo-Boya, godny szynku) to dlaczego miałyby odmówić umieszczenia odezw, wołających z okien ich sklepów: „Dajcie na Macierz Szkolną! na Czerwony Krzyż! na wpisy! na dzieci, którym od 1 Czerwca grozi głód.”

Sprzedaż znaczka na ulicach miasta, bardzo upraszcza sposób zbierania ofiar, lecz wymaga pewnego rodzaju reformy. Kwestarze i kwestarki spełniając, przyjęte na siebie obowiązki bardzo niedbale; zbiórka ta widocznie przestała ich bawić.—Można przejść całe ruchliwe ulice i powrócić do domu bez znaczka.

Krąży przytem po mieście wersja, iż wyjmowanie z puszek ofiar nie odbywa się w komitecie, lecz w mieszkaniach zbierających. Wyjęta, w tak niewłaściwy sposób gotówka, przenoszona bywa dopiero do obliczania do właściwego Komitetu.—Robi się to, podobno, na wyraźne życzenie niektórych zbierających, uważających wszelką kontrolę nad sobą za uciążliwą.

Należy bezwzględnie, tak myślących a zatem o niedowierzonych głowach osób, nie powoływać do zbierania ofiar. Nigdy kontroli nad groszem publicznym nie może być za wiele.

W interesie instytucji, żyjących z ofiar leży dawanie sprawozdań jaknajczystszych z obrotów kasowych.

Sprawozdania te winne być drukowane w pismach jaknajszyciej, po wszelkich zbiorach. Na drukowanie sprawozdań nie należy żałować pieniędzy. Powróć one do danej instytucji z dużym odsetkiem, w postaci bezwzględniego zaufania do niej społeczeństwa. To zaufanie i energiczne, bardziej po kupiecku, traktowanie sprawy gromadzenia funduszy oraz członków, zapewni instytucjom dobroczynnym rozwój, na który w zupełności zasługują.

W. O.

Sprostowanie urzędowe

Na podstawie art. 21 Dekretu. Tymcz. Przep. prasowych z dnia 7-go lutego 1919 r. Dz. Pr. P. P. Nr. 14. 19 poz. 186 proszę o umieszczenie w Nr. najbliższym „Słowa Radomskiego” odnośnie do zamieszczonego w „Słowie Radomskim” Nr. 36 — z dnia 30 maja 1922 r. Art. pod tytułem „Radom dusi się w tumanach kurzu” następującego sprostowania:

Na podstawie paragrafu 16 Rozp. Nacz. Nadzw. Kom. do spraw walki z epidemiami z dnia 10 czerwca 1921 r. Dz. U. R. P. P. Nr. 55.21 poz. 346 nad przestrzeganiem utrzymania porządku w domach, na dziedzińcach, chodnikach i jezdniach w gminach miejskich czuwać mają Zarządy Miejskie (Magistraty) za pośrednictwem podległych sobie organów, organa zaś Policji Państwowej obowiązane są udzielać Zarządom Miejskim swej pomocy w razie potrzeby zgodnie z art. 14 ustawy z dnia 24 lipca 1919 r. Dz. Pr. Nr. 61. 19 poz. 363. Postanowienie to dosłownie jest powtórzone w regulaminie San. Porz. wydanym przez Magistrat m. Radomia w § 15.

Starostwo na podstawie § 17, cytowanego wyżej rozporządzenia ma tylko prawo wyniesienia kar za uchybienia przeciw obowiązkom wynikającym z tego rozporządzenia tudzież z wydanych na jego zasadzie zarządzeń i regulaminów.

Stąd wynika, że sprawa uprzedniego polewania ulic czystą wodą przed zamiataniem należy w pierwszym rzędzie i jedynie do Magistratu, który może w razie potrzeby wzywać organa policji. Obowiązkiem też Magistratu jest sporządzanie przeciw opornym protokołów i przysyłanie tych protokołów do Starostwa z wnioskiem o ukaranie.

W żadnym razie starostwo poza wymierzeniem kar nie ma w danym wypadku żadnej egzekutywy celem zmuszenia opornych do polewania ulic.

Czynność tę mógłby ewentualnie wykonać magistrat własną lokomocją i ściągać następnie w drodze egzekucji odpowiednie należności z właścicieli nieruchomości.

Sprostowanie powyższe winno być wydrukowane takimi samymi trzcionkami i w tym samym dziale, co art., ulegający sprostowaniu.

Starosta:

ZYGUNT STRZESZEWSKI

Uznanie pracowitości uczciwego człowieka

Warszawa. 30.V. Dziś odbyła się tu uroczystość wręczenia obywatelstwa honorowego, oraz adresu dziękczynnego b. prezydentowi m. Warszawy, Janowi Drzewieckiemu, za jego działalność za czasów prezydentury.

Rozmaite kategorie ludzi

Warszawa. 30.V. Rada Ministrów w sprawie plac urzędników państwowych zdecydowała wypłacić w czerwcu taki sam 60% dodatek, jak i w maju, poza-tem dodatek przedregulacyjny, t. zw. dlatego, że w lipcu nastąpić ma już całkowita regulacja plac urzędników. Dodatek przedregulacyjny jest w ten sposób obliczony, że urzędnicy podzieleni będą na 3 kategorie, licząc od 1 stopnia płacy do 12. Pierwsza kategoria otrzyma 14,000 mk. dodatku, druga—10,000 i trzecia—5,000 mk. Dodatek będzie wypłacony po 1-ym czerwca.

Jak zawsze: duże znaczenie

Warszawa. 30.V. W tych dniach przyjeżdża tu wice-minister skarbu Stanów Zjednoczonych p. Crosby. Przyjazdowi temu nadają w Warszawie duże znaczenie.

Przed nowym tryumfem piłkarzy polskich

Sztokholm. 30.V. Match rozgrywający się pomiędzy klubami Sztokholmu—Kraków do pauzy dał wynik 0:0.

Miedzy przyjaciółmi

Paryż. 30.V. Podjęto na nowo rokovania między rządem francuskim i angielskim, mające na celu opracowanie projektu umowy angielsko-francuskiej.

Radom i ziemia Radomska

Teatr

M A J

31

ŚRODA

Dziś: Anieli
Słow. Bożasiawa
Jutro: Jakóba
Słow. Świętopetka

Słońce: Księżyc:
wsch. 3.47 wsch. 9.25
zach. 9.08 zach. —

Jaka będzie dzisiaj pogoda? Pogodnie.
Ciepło. Słone wiatry lokalne.

Sztandar Sokół. Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Radomiu donosi, iż wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru, odbędzie się dnia 1.VI 1922 r. o godz. 6 tej wieczór w sali świecen w Rynku 1. 12 (budynek pogimn.).

Wszyscy zaproszeni goście, którzy życzą sobie osobiście wbić pamiątkowy gwoździć winni w tym dniu przynieść go z sobą, aby dokonać umieszczenia go w drzewcu naszego sztandaru.

Na zlot do Lublina w d. 4 i 5 czerwca b. r. wyjeżdża z Radomia około 100 członków „Sokoła” ze sztandarem.

Wszyscy druhowie, którzy jeszcze do tej pory nie zgłosili swego współudziału w zlocie winni to natychmiast uczynić, zgłaszając się w sekretariacie ul. Piłsudskiego 1. 7, gdyż zgłoszeń tuż przed odjazdem nie będzie można uwzględnić ze względów technicznych.

●Błogosławiony wysiłek gminy Przytyk

(Korespondencja własna)

Dnia 21 maja b. r. odbyło się w Przytyku zebranie Rady Gminnej w obecności inspektora samorządowego p. Ogarczyńskiego. Tematem głównym rozpraw była kwestia budowy szkół powszechnych w gminie. Jak pilna, paląca jest ta sprawa doceni ten, kto zna opłakane warunki lokali, w których mieszczą się szkoły nasze, a jeszcze gorsze w większości wypadków mieszkania nauczycielstwa wiejskiego, które na miano mieszkania nie zasługują. W odrazu Kraków zbudowany—trzeba trochę cierpliwości, pomyśli niejedyn: obecnie jednak budownictwo weszło na tory realniejsze, ustawa bowiem nowa z dnia 17 lutego b. r. przewiduje subwencję rządową w wysokości 50% tym gminom, które w roku bieżącym przed 1-ym września rozpoczną budowę.

P. Ogarczyński przedstawił zebranym całe opłakane położenie szkół naszych, warunki, pod jakimi obecnie rozpocząć by można budowę, i korzyści, wypływające z nowej ustawy. Owocna praca społeczna p. Ogarczyńskiego przez przeszło 7 lat w gminie Przytyk niewątpliwie przyczyniła się do życiowego przyjęcia przez słuchaczy jego wywodów: a zaznaczyć trzeba, iż gmina Przytyk długi czas należała do wielkiej części opornych, gdy szło o zakładanie szkół powszechnych; należy więc tembardziej zanotować dzień 21 maja, jako dzień tryumfu kultury w kronikach Rady Gminnej, która wykazała, iż potrafi stanąć na wysokości zadania społecznego, obywatelskiego, kiedy chodzi o przyszłość młodego pokolenia. A nie wolno zapominać, że gmina Przytyk należy do tych najczęściej nawiedzonych przez wojnę; prócz wielokrotnych przejść wojsk przeróżnych, w maju 1915 roku spalona i prawie zrównana z ziemią została: z 42 wiosek — 6 tylko ocalało; dziś jeszcze spotkać można gospodarstwa nieodbudowane i ludzi mieszkających w norach, piwnicach — istni krogulnicy. To niech będzie miarą wielkiego wysiłku, który czyni gmina, uchwalać budowę sześciu szkół. Pierwsza to uchwala tego rodzaju, która zapadła w powiecie. Niech będzie to przykładem dla innych.

Vivat sequens!

IGNOTO

Smierć weterana

W dniu 22 maja 1922 r., po otrzymaniu Świętych Sakramentów umarł w Radomiu weteran Narodowego powstania, sybirak, ś. p. Wincenty Krzyżański, urodzony w Wielkim Księstwie Poznańskim, we wsi Grodzisko dnia 5 kwietnia 1846 roku.

Okazały pogrzeb przy odgłosie dzwonów w obydwóch kościołach, przy udziale licznie zebranej publiczności, wojska z muzyką, sokółów, sokolic i harcerzy, skromna trumna na karawanie sióstr miłosierdzia, była zaprzężona w cztery konie naszej dzielnej artylerji.

Na cmentarzu, po modłach dostojnych naszych kapelanów księży: Seweryna Bielskiego i ks. majora Wyganowskiego, prezes Koła weteranów Radomskich kapitan Józef Wojdacki, stojąc nad grobem przy trumnie przemówił mniej więcej w te słowa:

„Bracie! dobrze Cię wychowali rodzice Twoi... dali Ci wskazówki, jak Boga i Ojczyznę kochać należy i jak pożytecznie służyć społeczeństwu, do którego należysz.

Ty, 17-letni młodzien w 1863 roku, rzucasz służbę ogrodniczką w Pabjanicach, porywasz broń i stajesz w szeregi bratnich, aby wyzwolić z kajdan Ojczyznę, całem sercem umiłowana.

A wiecie drodzy mi rodacy, gdzie udało się to drogie chłopię? do generała Taczanowskiego i tam pod Sędziejowicami, rozbijają czerkiesów i niszczą bez pardonu, dalej pod Kruszewem, po trzech dniach walnej bitwy, Taczanowski przebijają się z otoczenia, uchodzą, masa naszych braci ginie, Krzyżański ranny w rękę również uszedł szczęśliwie, po opatrunku łączy się z oddziałem żandarmów będących pod dowództwem Korytkowskiego—który ginie w bitwie pod Kosminkiem. Oficer Oswald miesiąc lawiruje i alarmuje wojska ruskie, brak amunicji zmusza go broń zakopać i oddziałek rozpuścić; stało się to w listopadzie 1863 r., nasz Wincenty powrócił do Pabjanic, zajął się swoimi obowiązkami i oczekiwał, aby wyjść z oddziałem, jaki wkroczy w okolicę.

Niestety i wtedy lotr się znalazł, zdradził Krzyżańskiego, który został aresztowany, przesiedział sześć miesięcy w więzieniu w Łodzi, a po dwóch miesiącach przebytych w Cytadeli Warszawskiej — osadzony i jako małoletni, wysłany etapem do guberni Tomskiej, gm. Baimskiej na osiedlenie.

Po 8-miu latach, wskutek żądania władz pruskich, Krzyżański został wysłany do Poznania i tam niemiastkowie wcielili go do swoich szeregów, okazał się jednak chory na oczy—uwolniony z wojska—przybył do Królestwa, zamieszkał w Łodzi, z której przesiedlił się do Radomia i zamieszkał wraz z żoną u córki swej Kucharskiej.

Dobrzy rodzice wychowują dobre i zacne dzieci, dowodem tego, że pomimo ciężkich czasów i licznej rodziny Kucharscy dzielili się i opiekowali starcem—Bóg was błogosławić będzie. Ja w imieniu weteranów dziękuję Wam.

Wreszcie żegnamy Cię my weterani wraz z rodziną, ja zaś w imieniu Twoim składam podziękowanie serdeczne naszemu wojsku, sokółom, sokolicom i harcerzom. Kochałeś tę ziemię, polską niech ci ona będzie lekka, wychowywał Cię ojciec żołnierz, dał Ci wskazówki, jak Ojczyznę kochać należy—idziesz do Pana Wszechświata po nagrodę, na którą zasłużyłeś.”

Kapitan następnie zbliżył się do wojska, podziękował, dodając:—Wnukowie serdeczni, widzieliście obrzęd pogrzebowy starca weterana, on kochał Ojczyznę — tak jak i wy ją wielbicie, spełniajcie godnie obowiązki swoje, aby i wam w zgrzybiałej starości cześć była oddawana.

Do sokółów: — Bóg wam zapłać za oddanie cześci bratu mojemu weteranowi, rozwijajcie się i kochajcie tę Ojczyznę, abyście w razie potrzeby, stanęli w jej obronie, cześć wam.

Do Sokolic:—wy sercu naszemu najmilsze Sokóły, pamiętajcie „że nie zginęła nasza Ojczyzna, póki niewiasty w niej żyją, że z ich to piersi płynie trująca, którą wrogowie się trują”, a za-

Kiedy tak będzie w Radomiu?

Z działalności teatru kieleckiego w sezonie 1921/22 pod art. kierunkiem Dante Baranowskiego.

Na ogólną cyfrę 78 danych w Kielcach przedstawień wystawiono sztuk 20, a w liczbie tej 7, premier polskich („Czysty interes” — „Pan Posel” — „Słuby panienskie” — „Grube ryby” — „Szczęście Frania” — „Ich czworo” i „Mężczyzna”), 8 nowości głosnych z repertuaru światowego („Kobieta która zabiła” — „Morphium” — „Płomień” — „Ośma żona Sinobrodego” — „Strażnik cnoty” — „Karnał” — „Djablica” i „Szpieg Francji”), 4 wreszcie wznowienia („Salandula” — „Wojna z żonami” — „Kładka” — „Miłość”) nie licząc paru aktówek, sketchów oraz wodewilu „Nad przepaścią.”

Dla młodzieży szkolnej dano przedstawień 14, zniżając specjalnie ceny wstępu do 100, a nawet 50 mk., współdziałało także wydatnie we wszystkich uroczystościach i obchodach narodowych—spieszając również z pomocą lub współpracą na cele humanitarne.

Sezon tegoroczny—pierwszy w Kielcach komedjowo-dramatyczny—zamyka dyrekcja w pełnem przeświadczeniu dobrze spełnionego obowiązku. Niezwykle uciążliwe warunki miejscowe zwalczano pomyślnie, zjednano sobie sympatję i uznanie powszechne, stwierdzono wreszcie możność utrzymania w Kielcach teatru stałego, opartego na repertuarze poważnym. Od rozumnego poparcia czynników miejskich a w szczególności Reprezentacji wojewódzkiego miasta i Władz Centralnych, zależą losy przyszłe kieleckiej sceny, która nie polegając na ofiarach prywatnych jednostek (a w tym wypadku kielczan), rozpocząć powinna sezon nowy w umiastowionym teatrze 1-go września b. r.

Tak więc Kielce, mniejsze i uboższe od Radomia zdobyły się już na stały teatr. A Radom woli co innego.

tem każda z was musi być bogobojna, dzielna, dobra, mężna, kochająca Boga i Ojczyznę bezgranicznie, bo jaka kobieta taki naród, a wy macie wychować następne pokolenie na zacnych i uczciwych obywateli kraju—cześć Wam oddaję.

WETERAN 63 r.

„Płomień”, dramat w 3 akt. H. Müllera
Teatr „Rozmaitości”. Dyrekcja p. J. Siekierzyńskiego.

Epizod z życia kurtyzany. Anna (kurtyzana) zakochała się w Ferdynandzie niedoświadczonym życiowo, kompozytorze. On odpłaca jej wzajemnością. Mieszkają kilka tygodni razem, lecz nie pozwala jej wychodzić samej na ulicę, a jeżeli wychodzą na spacer—tylko w nocy, gdyż wstydzi się znajomych. Anna żywo odczuwa to poniżenie, to traktowanie wobec ludzi, pomimo miłości chce wrócić do dawnego życia, lecz bojąc się o los przyszłego dziecka (jest w stanie macierzyńskim) kończy życie samobójstwem. Wiele scen efektownych, wiele zdań mocnych, chłoszczących niemiłosiernie moralność, zdawałoby się ludzi „porządnych” i „uczciwych”.

Annę odegrała z dużym uczuciem i wdziękiem p. Senowska. Dała doskonały typ młodej kurtyzany, rwącej się do życia rodzinnego, którą ludzie bratnie odpychają. P. Siekierzyński (Ferdynand) stworzył typ, według intencji autora, bez zarzutu.

P. Siekierzyńska (matka Ferdynanda) robiła duże wrażenie swą inteligentną grą. P. Łętowski (Herbert), p. Jasińska (gospodyni), p. Senowski (radca) i p. Stromiło (Ilonka) dopełniali całości dobrze pomyślanymi typami.

ALEX. K.

Ofiary

Dr. med. K. na „Auxilium Academicum” w Warszawie Mk. 3000 i na Instytut dla Gazów trujących Mk. 5000
Zebrane w „Udziałowej” dn. 21 b. m. na Czerwony Krzyż Mk. 1000.

Za załatwienie sądu polubownego między W. Cemachem i H. Denem — S. Birenbaum na Czerwony Krzyż Mk. 3000, na Słow. Ezra Mk. 5000 i na Kasę Opiekunek nad biednymi porzuceniemi Mk. 5000.

J. Trzeńska zamiast fantów na loterję na Czerwony Krzyż Mk. 3000. — Na Cegielkę Wawelską Włodzimierz Gniewosz Mkp. 30.000.

NIE OPLUWAJ chodników, posadzek, schodów, ścian, parkanów!

NIE OSMARKUJ chodników, posadzek, schodów, ścian, parkanów!

Rozkład jazdy pociągów P.K.P.

Ważny od 1 czerwca 1922 r.

DO RADOMIA przychodzą:

z Gdańska, Warszawy Gl., Dębina } 1.19
(pośpieszny)

ze Lwowa, Zdobunowa, Łucka, } 5.17
Kowla, Lublina, Gdańska, Pozna-
nia, Warszawy Gl., Dębina

z Dębina i Kozienic } 7.40

ze Zdobunowa, Łucka, Kowla, Lu- } 13.42
blina, Gdańska, Warszawy Gl.,
Dębina

ze Lwowa, Lublina, Gdańska, Po- } 17.06
znania, Wilna, Warszawy Wschodn.
Dębina

z Lublina, Wilna, Warszawy Wsch. } 23.00
Dębina i Kozienic

z Krakowa, Strzemieszyc, Kielc, } 5.41
Skarżyska

z Krakowa, Sosnowca, Strzemie- } 10.50
szyc, Częstochowy, Kielc, Lwowa,
Tarnobrzega, Dębicy, Kolaszek i
Skarżyska

z Katowic, Sosnowca, Strzemie- } 16.24
szyc, Kielc, Lwowa, Krakowa, Dę-
bicy, Tarnobrzega i Skarżyska

z Katowic, Sosnowca, Strzemie- } 0.16
szyc, Częstochowy, Kielc, Skarży-
ska i Kolaszek

z Krakowa, Katowic, Sosnowca, } 3.34
Strzemieszyc, Kielc i Skarżyska

Z RADOMIA odchodzą w kierunku do:

Skarżyska, Kolaszek, Kielc, Czę- } 1.22
stochowy, Strzemieszyc, Sosnowca,
Katowic, Krakowa (pośpieszny)

Skarżyska, Kolaszek, Tarnobrzega, } 5.32
Dębicy, Lwowa, Kielc, Strzemie-
szyc, Sosnowca i Katowic

Skarżyska, Kielc, Częstochowy, } 13.54
Strzemieszyc, Sosnowca, Katowic

Skarżyska, Tarnobrzega, Dębicy, } 17.21
Lwowa, Krakowa, Kielc, Strzemie-
szyc i Sosnowca

Skarżyska, Kielc, Częstochowy, } 23.17
Strzemieszyc, Sosnowca, Katowic,
Krakowa

Dębina, Warszawy Gl., Wilna, } 5.44
Gdańska

Dębina, Warszawy Wsch., Wilna, } 11.06
Poznań, Gdańska, Lublina i
Lwowa

Kozienic, Dębina, Warszawy Gl., } 16.34
Poznań, Gdańska, Lublina, Kowla,
Łucka i Zdobunowa

Dębina, Lublina, Kowla, Łucka, } 21.05
Zdobunowa i Lwowa.

Dębina, Warszawy Gd., Wilna, } 0.30
Poznań, Lublina, Kowla, Łucka,
Zdobunowa i Lwowa

Kozienic, Dębina, Warszawy Wsch. } 3.44
Wilna, Gdańska, Lublina

Godziny są podane na zasadzie zegara 24-ro godzinnego według czasu środkowo-europejskiego.

